

Grupa 1. Sierpnia czyli ekspropracja

Wpisany przez Administrator

poniedziałek, 09 grudnia 2019 00:00 - Poprawiony poniedziałek, 09 grudnia 2019 15:13

Tytuł:



Grupa 1. Sierpnia czyli ekspropracja

Grupa 1. Sierpnia czyli ekspropracja

Wpisany przez Administrator

poniedziałek, 09 grudnia 2019 00:00 - Poprawiony poniedziałek, 09 grudnia 2019 15:13

Autor:

Małgorzata Klunder

Oprawa: miękka

Format: 14,00 x 20,00 cm

Liczba stron: 148

Wydanie: wydanie I

Wydawca: Drukarnia Wielkopolska sp. z o.o.

ISBN 978-83-66194-02-1

Cena detaliczna: 24,00 zł

Na tę ważną, historyczną relację przyszło nam długo czekać, ale się doczekaliśmy.

Książka Małgorzaty Klunder pt. „Grupa 1. Sierpnia czyli ekspropriacja” to relacja z brawurowej, konspiracyjnej akcji grupy młodych koninian-studentów, której celem było „pozyskanie” dla solidarnościowego podziemia maszyny drukarskiej (tzw. powielacza), która znajdowała się w siedzibie konińskiego Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego przy ulicy Sosnowej. Tytułowa ekspropriacja to nic innego jak – przymusowe pozbawienie własności inaczej rekwizycja, ale też po prostu zrabowanie. Książka szczególnie ważna także dla mnie, ponieważ znam większość jej bohaterów, a Andrzej „Długi” Dyka, którego pamięci ją poświęcono przez wiele lat był moim licealnym kolegą, sąsiadem z bloku, a także współpracownikiem.

Akcja przejęcia powielacza odbyła się w nocy z 31 lipca na 1 sierpnia 1982 roku, a więc w środku stanu wojennego. Nie zdradzę żadnej tajemnicy i nie odbiorę Państwu przyjemności z czytania, jeśli poinformuję, że skomplikowana operacja, po wielu perypetiach i gwałtownych zwrotach akcji, z dużą swadą i humorem opisanych przez autorkę książki, zakończyła się pełnym sukcesem. Powielacz przez kilka miesięcy służył do druku „Azylu wojennego”, czyli pisma konińskiej, podziemnej „Solidarności” oraz ulotek informacyjnych, a po aresztowaniach konińskich konspiratorów został wywieziony do Poznania, by dalej służyć słusznej sprawie.

Cała opowieść toczy się wartko, jak w dobrej książce sensacyjnej. Czyta się z zapartym tchem, a wiele fragmentów wzbudza nawet uśmiech na twarzy czytelnika. Śmiech ten zamiera jednak na stronie 69, kiedy do akcji wkraczają brutalnie funkcjonariusze konińskiej SB i aresztują Waldka Sroczyńskiego oraz Mariusza Wiatrowskiego. Dokładne opisy metod „przesłuchiwania” i traktowania bohaterów książki przez funkcjonariuszy SB mrozą krew w żyłach. Ważne by tę niesamowitą historię poznali młodzi koninianie i w ogóle młodzi czytelnicy.

Jestem pewien, że sięgnięcie po tę książkę i ją przeczytacie, ale dla porządku, historycznej prawdy i dlatego, że - najzwyczajniej w świecie - im się to należy, wymieniam nazwiska ośmiu bohaterów konińskiej ekspropracji powielacza w czasach stanu wojennego: Andrzej Dyka („Długi”), Waldek Duwe, Janusz Ładosz („Januszek”), Andrzej Orłowicz, Cezary Polski, Waldek Sroczyński („Sroka”, „Walendziak”), Tomek Szyszko („Bohusz”) i Mariusz Wiatrowski („Wiatrak”).

(Jacek Wiśniewski. Mawi Konin)